

Język i wychowanie

*Księga jubileuszowa
z okazji 45-lecia pracy naukowej
Profesor Kazimierzy Krakowiak*

Redakcja
Ewa Domagała-Zyśk, Aleksandra Borowicz,
Renata Kołodziejczyk

Wydawnictwo KUL
Lublin 2016

Recenzent
dr hab. Zofia Palak, prof. UMCS
dr hab. Józef Binnebesel prof. UMK
ks. prof. dr hab. Marian Nowak

Opracowanie redakcyjne
Magdalena Ryszkowska

Opracowanie komputerowe
Ewa Karaś

Projekt okładki
Łukasz Krakowiak

© Copyright by Wydawnictwo KUL, Lublin 2016

ISBN 978-83-8061-234-1

Wydawnictwo KUL, ul. Konstantynów 1 H, 20-708 Lublin, tel. 81 740-93-40, fax 81 740-93-50,
e-mail: wydawnictwo@kul.lublin.pl, <http://wydawnictwo.kul.lublin.pl>

Druk i oprawa: volumina.pl Daniel Krzanowski
ul. Ks. Witolda 7-9, 71-063 Szczecin, tel. 91 812 09 08, e-mail: druk@volumina.pl

Rola ojca we wspomaganii rozwoju dziecka z uszkodzonym słuchem

Dzięki różnym działaniom integracyjnym i włączającym, prowadzonym w społeczeństwie na rzecz osób z niepełnosprawnością, oraz zmianom modelu funkcjonowania ojca w rodzinie coraz więcej ojców uczestniczy w życiu dziecka obciążonego niepełnosprawnością. Granice między obowiązkami matek i ojców zacierają się, a każde z nich coraz częściej wymienia się nimi i dzieli czas nie tylko na pracę zawodową, ale też na czynności gospodarskie oraz opiekuńcze nad dziećmi. Jednak w literaturze naukowej dużo uwagi poświęca się roli matek i ich postawom wobec swoich niepełnosprawnych dzieci (np. Kościelska 1998; Lindyberg 2012). Niewiele się w tym zakresie zmieniło w ciągu pięćdziesięciu lat w polskiej literaturze surdopedagogicznej od czasu, gdy M. Góralówna i A. Domańska (1966), wydając książkę *Dziecko niesłyszące w rodzinie*, zaadresowały ją do matek (por. Gałkowski 1973, s. 84–90; Góralówna, Hołyńska 1984, s. 11–19; Eckert 1986, s. 16–21). Autorki, pisząc o roli ojca, podkreślały, że udział męskiej części rodziny w zabawach połączonych z nauką mowy ma jeszcze tę korzyść, że głos męski, niższy na ogół i donośniejszy od głosu kobiecego, bywa przez dziecko zwykle lepiej słyszany. Także wówczas, gdy matka głównie prowadzi z dzieckiem zabawę, mającą na celu ćwiczenie słuchu i mowy, z chwilą, gdy ojciec wraca do domu, dziecko popisuje się chętnie przed nim swoimi umiejętnościami i bardzo ceni sobie pochwałę z jego strony. Jeden gest zniecierpliwienia może wiele zepsuć, podczas gdy zainteresowanie i błysk dumy w oczach ojca stanowią cenną nagrodę i bodziec do dalszych wysiłków (Góralówna, Domańska 1966, s. 48). Szczególne zainteresowanie rolą matki w rozwoju, opiece, wychowaniu i rehabilitacji dziecka z uszkodzonym słuchem może również wynikać z jej faktycznie dominującego znaczenia w tym zakresie, gdyż to zwykle matka przejmuje większą część zadań związanych z tymi funkcjami, co potwierdziły m.in. wyniki, jakie uzyskała M. Kłaczak (1996, s. 207) – osobą szczególnie zajmującą się pracą rewalidacyjną z dzieckiem była matka (86,2%), a tylko ośmiu ojców, co stanowiło 13,8% grupy, poświęcało pracy z dzieckiem tyle samo czasu co matka, jednak był to głównie czas przeznaczony na zabawę i rozmowy, mniej na ćwiczenia słuchowe.

Sytuacja ojca, jego relacje małżeńskie, przeżycia, sposoby radzenia sobie z zadaniami ojcowskimi, uczestnictwo w życiu dziecka z niepełnosprawnością były w ciągu lat stosunkowo rzadkim tematem refleksji i badań empirycznych. Obecnie wzrasta zainte-

resowanie tym obszarem psychopedagogiki specjalnej w Polsce (np. Karwowska 2009; Stereńczak, Weremiejewicz 2009; Skłabania, Marszałek 2010; Kaniok 2011; 2013; Zakrzewska-Manterys 2011; Szczerbicz 2013; Kwiatkowska, Otrębski 2014). Problematyka ojcostwa i udziału ojca w rozwoju i edukacji swojego niesłyszącego dziecka została podjęta w specjalnej publikacji książkowej przez K. Plutecką (2013a, 2013b). W tym obszernym opracowaniu teoretycznym, oraz opierając się również na własnym materiale empirycznym, autorka (Plutecka 2013a) zaprezentowała szerokie spektrum roli ojca w rodzinie w zakresie wychowania, kształcenia, rehabilitacji i socjalizacji dziecka z niepełnosprawnością słuchową, różne wymiary wsparcia społecznego ojca w celu zwiększenia osiągnięć edukacyjnych takiego dziecka oraz trudności, na jakie napotyka on w realizacji swoich funkcji rodzicielskich. W obecnym opracowaniu zostanie podjęty temat uczestnictwa ojców w rozwoju niesłyszących dzieci, ich wizja obowiązków wychowawczych oraz rzeczywiste zaangażowanie w ich realizację.

1. Trudności ojca dziecka niesłyszącego

Diagnoza o niepełnosprawności słuchowej dziecka uderza w rodziców jak grom z nieba i potrzeba czasu oraz wysiłku związanego z przejściem przez stadia stopniowej adaptacji do nowej sytuacji (Périer 1992, s. 138–140; Ilczuk 1999b; Kornas-Biela 2001b). Bezinteresowna i bezwarunkowa miłość kobiety, która stała się matką od porzucenia dziecka, sprawia, że szybciej oswaja się ona z tą sytuacją, gdyż jej biofizyczna więź z dzieckiem pozwala łatwiej przezwyciężyć blokady w kontakcie i szukać aktywnej pomocy, przechodzić do działania wspomagającego dziecko.

Inaczej wygląda zazwyczaj sytuacja ojca, którego miłość jest uwarunkowana różnymi czynnikami. Cały „nowy świat” po niepomysłnej diagnozie nie tylko zburzył jego plany związane z dzieckiem i przyszłością rodziny, ale przede wszystkim niepełnosprawność dziecka boleśnie rani jego męskie ego, rujnuje oczekiwania, tłumi dumę z dziecka. Niepełnosprawność dziecka jest podświadomie traktowana jako odbicie jego niepełnosprawnej męskości, płodności i ojcostwa. Ojcowie łączą niepełnosprawność dziecka z obrazem swojej męskości, w tym wypadku kalekiej męskości. Narusza ona ich poczucie tożsamości i własnej wartości, obraz siebie i samoocenę, system wartości, plany i aspiracje życiowe, zadowolenie z życia i jego ocenę jako udanego. Trudno wkomponować w wizję siebie i własnego udanego życia posiadanie dziecka z wadą nie do ukrycia i komplikującą życie. Są to problemy natury psychologicznej, z którymi muszą się borykać na co dzień. J. Kobosko (1999, s. 19), psycholog i osoba niedosłysząca, określa te przeżycia jako „przebudowę tożsamości rodzicielskiej”, w tym wypadku ojcowskiej. Osiągnięcie tożsamości „jestem ojcem dziecka głuchego” to czasem długi proces, ale bardzo istotny dla kształtowania więzi z dzieckiem, a tym samym dla rozwoju jego tożsamości jako osoby niesłyszącej.

Doświadczenia ojca po uzyskaniu diagnozy o zaburzeniu słuchu u dziecka są inne niż matki i inna jest też ich ekspresja, inne sposoby radzenia sobie z trudnościami. Od-

mienny rodzaj emocjonalności nie oznacza jej braku. Mogą oni sprawiać czasem wrażenie „silnego dębu”, jakby ich nic nie dotknęło, a jednak posiadanie dziecka z niepełnosprawnością jest i dla nich silnym przeżyciem. Zmagają się ze słabą jeszcze miłością do dziecka, ukształtowaną, zanim uzyskali niepomysłną diagnozę, a także z rozczarowaniem nim i silnymi uczuciami żalu, lęku, smutku, krzywdy, niesprawiedliwości losu, bezsilności, zagubienia. Ojcowie też, częściej niż matki, wstydzą się dziecka. M. Kościelska podkreśla: „w swojej praktyce częściej spotkałam ojców wstydzących się upośledzenia dziecka, niż matki” (1995, s. 60). Pojawienie się dziecka z wadą słuchu wnosi wiele zmian w życiu, do czego ojciec nie był przygotowany. Poczucie niekompetencji, brak wiary we własne umiejętności opiekuńczo-wychowawcze wobec dziecka, z którym trudno się porozumieć, mogą wywołać paraliżujący lęk przed nim i reakcję unikową.

Ojcowie charakteryzują się nie tylko innym niż matki stylem reagowania na pojawienie się dziecka z niepełnosprawnością w rodzinie i przeżywania zaistniałej sytuacji, ale również radzenia sobie z nią. Kobieta reaguje na stres niepomysłnej diagnozy płaczem, wyżalaniem się, oczekiwaniem współczucia, niekończącymi się rozmowami z najbliższymi, rozpaczliwym szukaniem sposobów pomocy dziecku, sięga po leki. Mężczyznom trudniej odreagować napięcie i stres. Ojcu męskie *ego* nie pozwala mówić o „tym” kolegom, boi się opinii mięczaka, gdyż jego „lamentowanie” jest źle odbierane przez rodzinę i znajomych. Poza tym sam najczęściej nie potrafi wyrazić tego, co przeżywa (zwłaszcza uczuć negatywnych), i pozostaje bardzo samotny w poczuciu niezrozumienia przez otoczenie, czasem topi smutek, wstyd, zagubienie, bezradność w alkoholu, używkach, pracoholizmie, romansach. Niesie to za sobą stany depresyjne i zobojętnienie oraz oddalanie się od rodziny. Fakt odmiennego reagowania ojców i matek na niepełnosprawność dziecka oraz radzenia sobie z zaistniałą sytuacją stwarza ryzyko nieporozumień, a nawet konfliktów małżeńskich, oddalania się małżonków od siebie zarówno w zakresie życia intymnego, jak i w codziennym życiu rodzinnym.

Miłość matki mająca podłoże biofizycznej więzi jeszcze z okresu przed urodzeniem dziecka jest bardziej bezwarunkowa, natomiast ojciec może mieć trudności w relacjach z dzieckiem, z budowaniem więzi z nim, jeśli obraz „idealnego dziecka” jest zaburzony. Może zareagować wycofaniem się z kontaktu, a nawet z rodziny (por. Twardowski 1999, s. 22). Kiedy sytuacja jest trudna i przerasta męczyznę, zdarza się, że egoizm bierze górę i męczyzna ucieka od problemów i rodziny, odchodząc i porzucając matkę i dziecko. Podobnie jest, kiedy ojciec nie widzi zainteresowania nim ze strony matki pochłoniętej opieką nad dzieckiem. Wtedy rola męczyzny w wychowaniu dziecka jest znikoma, gdyż matka przejmuje większość obowiązków, nie mając zaufania do umiejętności męża, nie doceniając jego roli w wychowaniu dziecka. W takiej sytuacji męczyzna oddala się, czując się odrzucony, zmuszony do wycofania i dystansu.

Niepełnosprawność związana z wadą słuchu niesie za sobą ogrom obowiązków, wśród nich są takie, do których podjęcia rodzice nie są przygotowani, gdyż oczekiwali pełnosprawnego dziecka, i nie mają uprzednich doświadczeń z bliższych kontaktów z osobami z zaburzeniami słuchu. O ile matki często w sposób intuicyjny podejmują się specyficznych w warunkach niepełnosprawności zadań opiekuńczych i wychowawczych,

szukają aktywnie pomocy i nabywają nowych kompetencji, angażując się w rehabilitację dziecka, o tyle ojcowie są zazwyczaj bardziej skupieni na zapewnieniu bytu rodzinie, zaplecza ekonomicznego, mieszkaniowego, organizacyjnego i mają mniej możliwości codziennych kontaktów z dzieckiem, kształtowania więzi z nim i realnego wpływania na jego rozwój. Dziecko z uszkodzonym słuchem wymaga rehabilitacji i zajęć ze specjalistami, protezy słuchowej. Długoletnie leczenie i rehabilitacja dziecka podnosi koszty utrzymania rodziny, i to na ojcu spoczywa obowiązek zaspokojenia zwiększonych potrzeb materialnych, gdyż żona przyjmuje zazwyczaj rolę matki-rehabilitantki. W wielu przypadkach takie zaangażowanie ojca w aktywności poza rodziną wynika z oczekiwań wobec niego jako żywiciela rodziny i stabilizatora jej życia. Ojciec, realizując to oczekiwanie, traci kontakt z członkami rodziny, nie ma wpływu na wychowanie dzieci, nie jest dla nich osobą znaczącą emocjonalnie, jest raczej „wielkim nieobecny”.

Profesjonaliści pracujący z rodzicami dzieci niesłyszących wskazują na konieczność, aby matka nie była oddelegowana do wszystkiego, co związane z rehabilitacją dziecka, ale aby każdy z rodziców miał „swoją kawałek” w tym procesie, który zbliża uczuciowo do dziecka i pozwala je poznawać i rozumieć (Kobosko 1999, s. 20). Przyjęcie „perspektywy rehabilitacyjnej” jako dominującej w relacji matki z dzieckiem paradoksalnie utrudnia nabycie mowy przez dziecko i zaburza relacje między małżonkami, gdy oboje potrzebują wzajemnie od siebie wsparcia (Ilczuk 1999a). Ponadto powoduje koncentrację na dziecku często ograniczającą kontakty rodziny z dalszą rodziną, znajomymi i przyjaciółmi. Izolacja społeczna to problem wielu rodzin z dzieckiem niesłyszącym (Krakowiak 2003, s. 11, 23).

W rodzinach dzieci z niepełnosprawnością, w tym też słuchową, nierzadko dochodzi do rozwodu, gdyż reakcją ojca, który wstydzi się dziecka, nie umie nawiązać z nim kontaktu, boi się o jego przyszłość, nie potrafi odnaleźć się w tej trudnej sytuacji, sprostać presji ekonomicznej i wymaganiom najbliższych – jest „ucieczka z rodziny” (por. Karwowska, Albrecht 2008). Postawa „uciekiniera”, którą opisała M. Kościelska (2000) jako charakterystyczną dla części ojców dzieci z niepełnosprawnością, dotyczy szczególnie ojców dzieci poczętych poza małżeństwem (przed ślubem, w konkubinacie, w związku partnerskim), ojców pierwszego dziecka, ojców bardzo młodych i w sytuacji słabego związku uczuciowego z matką. Mężczyźni ci nie osiągnęli kryterium dorosłości, jakim jest m.in. zdolność do podjęcia odpowiedzialności społecznej, są niedojrzali psychicznie do roli ojca, a tym bardziej ojca dziecka z niepełnosprawnością.

Niektórzy ojcowie dzieci niesłyszących pozostają w rodzinie, ale jedynie dla przyzwoitości. Zarabiają na rodzinę, pomagają, ile to jest konieczne, podejmują się wycinkowych zadań na rzecz dziecka (np. podwiezienie do szkoły czy na badania), ale nie mają z nim głębszych więzi, nie szukają kontaktu, mało rozmawiają z dzieckiem i o dziecku, chętnie cedują opiekę nad nim matce lub dziadkom, odczuwają obecność dziecka w rodzinie jako ciężar. Są też ojcowie działacze, którzy przyjmują postawę zadaniową, podejmując wzmożoną aktywność na rzecz dziecka niesłyszącego. Robią bardzo wiele dla niego (rehabilitują, stymulują, wożą, sprawdzają postępy dziecka w nauce i rehabilitacji mowy, organizują dla niego aktywności) i dla środowiska osób niesłyszących

(uczestniczą w działalności stowarzyszeń, udzielają się w mediach). Jednak niektórzy z nich w gorączce działań rozładowują napięcie i zagłuszają psychiczne konflikty i poczucie winy z powodu posiadania dziecka niesłyszącego. Działanie pomaga im w tym, aby nie konfrontować się z własnymi emocjami i wejść w głębszą osobistą więź z dzieckiem (por. Kościelska 2000).

Mężczyźni stają się ojcami stopniowo, muszą dojrzeć do tej roli, sami muszą podjąć działania w kierunku uformowania kompetencji ojcowskich i więzi uczuciowej z dzieckiem. W sytuacji urodzenia dziecka niesłyszącego lub pojawienia się problemów ze słuchem w trakcie życia dziecka ojcowie stają wobec innych wymagań i zadań niż przy wychowaniu dziecka pełnosprawnego. Najtrudniejsza do pokonania jest bariera mentalna (Krakowiak 2003, s. 10).

Wraz z niepomyślną diagnozą otwiera się trudna droga rodzicielstwa. Najważniejszym i najtrudniejszym problemem jest przełamanie bariery mentalnej związanej z możliwościami i ograniczeniami dziecka, które nie słyszy dźwięków, oraz wypracowanie sposobu komunikacji z nim (Krakowiak 2003, s. 10). Najbardziej oczekiwane przez ojca momenty w życiu małego dziecka, u dziecka niesłyszącego nie występują lub są zaburzone. Głuszenie nie przechodzi w gaworzenie, a pierwsze słowo nie pojawia się bardzo długo lub dopiero po odpowiednich działaniach terapeutycznych. Komunikacja z dzieckiem jest zaburzona. Aby móc rozmawiać z dzieckiem, należy się nauczyć odpowiedniej metody komunikacji językowej lub pilnować wielu ważnych szczegółów podczas mówienia, tak aby dziecko zrozumiało. Wymowa dziecka jest często niezrozumiała, więc każda próba komunikacji wymaga zaangażowania i skupienia. Nie jest tak spontaniczna jak w przypadku rozmowy z dzieckiem słyszącym. Dodatkowo dzieci z uszkodzonym narządem słuchu mają często problemy z motoryką, są bardziej powolne i niezdarne, wbrew oczekiwaniom ojców, którzy przykładają dużą uwagę do fizycznej sprawności dziecka.

Ojcowie próbują radzić sobie w nawiązaniu kontaktu, wykorzystując metodę oralną, czasem pomagają w tym protezy słuchowe, inni wymyślają swoje własne metody komunikacji lub kończą kursy alternatywnych i wspomagających metod komunikacji, np. języka migowego, fonogestów. Jednak w przypadku dziecka niesłyszącego nauczanie podstawowego słownictwa pomocnego w komunikacji i funkcjonowaniu w najbliższym otoczeniu to długi i trudny proces, którego efekty w wielu przypadkach są mało widoczne. Trudno ojcu być ciągle wyrozumiałym, uzbrojonym w cierpliwość, cieszącym się każdym bardzo małym kroczkiem w nauce mowy i każdą czynnością, która przybliży dziecko do normalnego funkcjonowania w społeczeństwie. Rodzice i dziecko ciężko pracują, a efekty wieloletniej żmudnej rewalidacji są znikome. Może to budzić frustrację, przygnębienie i zniechęcenie, rodzic poczucie bezsensu i marnowania czasu oraz poczucie winy, że nie jest się dość dobrym rodzicem, i zaburzać wzajemne kontakty w rodzinie. Na niebezpieczeństwo rozczarowań, a potem całkowitej rezygnacji z rehabilitacji mowy zwracał uwagę O. Périer, podkreślając, że ma to miejsce szczególnie wtedy, gdy rodzice wierzą (czasem z powodu zaleceń profesjonalistów), że wystarczy włożyć duży wysiłek w naukę mowy i dziecko będzie takie jak słyszące. Pomimo początkowych dobrych rezultatów, stopniowo ujawniają się rozbieżności w rozwoju zdolności językowych dziecka

niesłyszącego i słyszącego, więc rodzice łatwo poddają się rozczarowaniu, zwątpieniu, niepokojom, zagubieniu, depresji, separacji (Périer 1992, s. 141).

Ponadto ojcowie przykładają dużą wagę do osiągnięć poznawczych dziecka, do jego sukcesów w szkole, akceptacji jego osoby przez innych w otoczeniu. Tymczasem istnieje zależność między zrozumiałością mowy dziecka a jego postrzeganiem przez innych: „im niższa ocena zrozumiałości mowy danej osoby, tym niższa ocena jej umiejętności poznawczych i osobowości” (Smith 2011, s. 98). Innymi słowy, trudności w komunikacji z dzieckiem mogą być przez ojca odbierane jako wyraz nie tylko uszkodzenia słuchu, ale też słabszych zdolności intelektualnych dziecka, jego złych intencji, negatywnego stosunku do ojca, niepożądanych cech charakteru. Tym bardziej że dziecko, napotyka-
jąc na bariery komunikacyjne, może przejawiać zachowania określane potocznie jako „trudne” i wtedy staje się dzieckiem „trudnym do kochania”.

2. Znaczenie ojca w życiu dziecka niesłyszącego

Uszkodzenie słuchu jest zaburzeniem, które wpływa na całość rozwoju dziecka i w szczególny sposób na komunikację z innymi, czego najbardziej dotkliwie doświadczają osoby najbliższe, stojąc wobec innych rozwojowo-wychowawczych potrzeb dziecka oraz wymagań wobec swojej opiekuńczo-wychowawczej roli względem niego. I dziecko, i rodzice muszą się zmagać z wieloma przeszkodami, które mają bezpośredni lub pośredni związek z uszkodzonym słuchem. Od indywidualnych cech dziecka (np. wyposażenia genetycznego, obecności bądź nieobecności innych sprzężonych niepełnosprawności), od cech samych rodziców (np. stopnia równowagi nerwowej, dojrzałości psychicznej, cech charakteru, sposobów radzenia sobie ze stresem, kompetencji), ich ogólnej postawy życiowej i kultury, uczuciowego związku z dzieckiem, kompetencji co do możliwości rewalidacji dziecka oraz więzi w małżeństwie i rodzinie – będzie zależał przebieg rozwoju dziecka. Postawy najbliższych wobec niego mogą się różnić, jednak stała wymiana poglądów w rodzinie na temat jego wychowania i rehabilitacji, uzgadnianie i kompromisy, obserwacja własnych poczynań i ich skutków oraz korekta niewłaściwych działań są konieczne, aby dziecko mogło się prawidłowo rozwijać (Marcinkowska 2009a, s. 8).

Ojciec pełni znaczącą i niezastąpioną rolę w życiu każdego dziecka. Zminimalizowanie wychowawczej roli ojca przez matkę, jego wycofanie się z kontaktu z dzieckiem lub porzucenie rodziny wpływają destrukcyjnie na rozwój wszystkich sfer dziecka (Pospiszyl 1980; Ostrowska 2000, s. 172; Wolicki 2000; Kornas-Biela 2001a; 2006; 2011; 2014; Szczęśna 2005), zwłaszcza nie w pełni sprawnego, gdyż radzenie sobie ze skutkami niepełnosprawności wymaga cech osobowych, w których kształtowaniu bardzo dużą rolę odgrywa ojciec, np. akceptacja siebie i poczucie własnej wartości, wiara w siebie, siła woli, hart ducha, stanowczość, konsekwencja, męstwo, dążenia i aspiracje życiowe, podejmowanie obowiązków i odpowiedzialności, radzenie sobie z negatywnymi uczuciami, zaradność, aktywność społeczna, umiejętność zdrowego współzawodnictwa.

Sama obecność ojca w życiu dziecka, jego pomoc dziecku, ale też typowo męskie zadania wykonywane wspólnie z ojcem budują wzajemną więź, co jest szczególnie istotne w relacji ojciec–syn (np. Meissner 2000, s. 94–95), ale również córce potrzebny jest ojciec, aby mogła osiągnąć pełnię osobowościowej dojrzałości oraz dobre relacje z płcią przeciwną (np. Witczak 1992, s. 16, 22; Augustyn 1998; Meissner 2000, s. 96; Śledzianowski 2000, s. 58–59; Wilk 2002, s. 87–88). Identyfikacja z ojcem rośnie wraz z dostrzeganiem szacunku dla niego ze strony otoczenia, zwłaszcza ze strony matki dziecka. Jeśli relacja rodziców jest pozytywna, dziecko uczestniczy w niej uczuciowo i jest aktywnym partnerem wzajemnych odniesień. Więź ojca z dzieckiem jest bardzo silna i nie wygasa wraz z osiągnięciem przez dziecko dorosłości, gdyż nie jest oparta tylko na okazywaniu uczuć, ale również na wspólnym działaniu oraz działaniu na rzecz dziecka. Wsparcie ze strony ojca jest ważne przez całe życie (por. Więckiewicz 2010).

Niemale znaczenie w wychowaniu dziecka niepełnosprawnego ma postawa rodzicielska ojca. Postawa ojca wobec dziecka, jego odniesienia do niego i udział w jego wychowaniu budują w dziecku obraz ojcostwa (także przyszłego – swojego lub ojcostwa męża), ale również obraz samego siebie („jestem wart miłości ojcowskiej”). Rodzicielska postawa ojca jest wzorowana na postawach własnych rodziców (zjawisko transmisji międzypokoleniowej), na postawach zaobserwowanych w środowisku życia oraz w mediach. M. Jędrzejczak (1967) podzielił postawy rodziców dzieci głuchych ze względu na ich stosunek do uszkodzenia i możliwości jego rewalidacji na postawy uczuciowe i zrationalizowane. Najczęściej, ze względu na dostępność metody badawczej (Kwestionariusza dla Rodziców), wyróżnia się za M. Ziemią (1973) cztery główne postawy negatywne: odtrącającą (reakcja na bezradność), unikającą (zachowanie dystansu), nadmiernie wymagającą (górowanie, dominacja) oraz nadmiernie chroniącą (koncentracja).

Postawa odtrącająca charakteryzuje się tym, że ojciec jest negatywnie nastawiony do dziecka niesłyszącego, nie widzi w nim dobrych stron, traktuje go jako problem i ciężar, żałuje, że się urodziło, gdyż zabrało mu swobodę życia. Nie spełnia ono jego oczekiwań, dlatego nie jest warte miłości. Ojciec ignoruje jego potrzeby, a czasami całą jego osobę. Dziecko wychowywane przez ojca odtrącającego ma niskie poczucie własnej wartości, duże trudności w nauce, małe aspiracje życiowe, zaburzone relacje z innymi, jest skłonne do zachowań aspołecznych, a nawet antyspołecznych (tzn. m.in. agresywności, niepodporządkowania, kłamstw, kradzieży).

Postawa unikająca (nadmiernego dystansu) przejawia się w słabym stosunku uczuciowym ojca do dziecka, które bezskutecznie zabiega o więź. Ojciec jest obojętny wobec spraw związanych z nim, nie interesuje się nim i nie angażuje się w jego sprawy, nie chce go „poznawać” ani przebywać z nim. Kontakt, i tak utrudniony z powodu braku słuchu, nacechowany jest poczuciem „straty czasu”, napięciem, „robieniem z dzieckiem porządku”. Taka postawa sprawia, że dziecko czuje się niekochane, jest nieufne i bojaźliwe, niestałe emocjonalnie, nie potrafi nawiązywać stałych więzi w relacjach z innymi, ma duże trudności komunikacyjne, jego uczucia wyższe są ubogie.

Postawa nadmiernie wymagająca (nadmiernej dominacji) wyraża się w tym, że dziecko jest notorycznie krytykowane i korygowane, uwydatniane i nieakceptowane są

jego wady i słabości. Nie zważa się na jego możliwości, utrudnienia, potrzeby, zdanie, faktyczne mocne strony lub uzdolnienia. Ojciec dąży do spełnienia swoich planów związanych z dzieckiem, chciałby, żeby nawet jako niesłyszące było perfekcyjnie zrehabilitowane i dorównało osobom słyszącym wedle jego „widzi mi się”. Dziecko w tej sytuacji doświadcza chronicznej frustracji, staje się nadmiernie napięte, niespokojne, nie akceptujące siebie, nie przejawia większych aspiracji.

Postawa nadmiernie chroniąca (nadmiernego kontrolowania) jest najczęściej spotykaną postawą wśród ojców. W przeciwieństwie do innych postaw, ta skupiona jest głównie lub jedynie na dziecku. Jest ono w centrum uwagi rodzica, który nie uznaje żadnych negatywnych ocen o dziecku, jest pobłażliwy wobec jego złego zachowania, nie wymaga od niego wysiłku, pozwala dziecku na wszystko, aby zrekompensować mu fakt kalectwa, a jednocześnie jest ono wciąż sterowane i chronione przed całym „złem” świata. Często ograniczane są jego relacje z rówieśnikami. Postawa ta zaburza całościowy rozwój dziecka, gdyż powoduje ubóstwo doświadczeń poznawczych, emocjonalnych, społecznych. Sprawia, że dziecko staje się zbyt egocentryczne, egoistyczne, pewne siebie, agresywne i awanturnicze, wymagające wobec innych (por. Szuchta 1980, s. 212).

Niepełnosprawność dziecka jest wyzwaniem dla rodziców i stwarza ryzyko przyjęcia nieprawidłowych postaw wobec niego, co jeśli występuje, skutkuje całościowymi konsekwencjami. O współzależności między błędnymi postawami rodzicielskimi a reakcjami nerwicowymi ich niesłyszących dzieci pisali już pięćdziesiąt lat temu – na podstawie przeprowadzonych przez siebie badań empirycznych – T. Gałkowski, J. Grossman i B. Skórzak (1966). Jednak niewłaściwe postawy rodziców wobec dzieci mają też na zasadzie błędnego koła negatywny skutek dla nich samych, gdyż w tym kontekście trudno o zadowolenie z kontaktu z dzieckiem, o satysfakcję z roli rodzica, poczucie bycia „dobrym rodzicem” i rodzinnego szczęścia. Rodzice ci najczęściej borykają się z własnymi problemami emocjonalnymi, które mogą być wynikiem niepełnosprawności dziecka, ale też mogą być związane z neurotyczną strukturą ich osobowości. Rodzice dzieci niesłyszących skarżą się na objawy nerwicowe, trudności w zachowaniu równowagi emocjonalnej, co zostało potwierdzone w badaniu Inwentarzem Osobowości H.J. Eysencka, w którym u 50% badanych rodziców stwierdzono wysoką lub bardzo wysoką neurotyczność (Gałkowski, Kunicka-Kaiser, Smoleńska 1976, s. 169–175), ona zaś ma wpływ na kształtowanie się osobowości ich dzieci.

3. Pomagający potrzebują pomocy

W sytuacji rodziny z dzieckiem z niepełnosprawnością słuchową należy zdać sobie sprawę, że nie tylko dziecko wymaga wielorakiej pomocy ze strony obojga rodziców. Również ojcowie, jak i matki oraz dziadkowie dziecka z niepełnosprawnością ruchową jako pierwsi „pomagacze” wymagają wsparcia w wypełnianiu podmiotowej roli wychowawczej wobec dziecka poprzez formy pomocy: psychoemocjonalnej (stałej, a nie tylko

w sytuacji załamania, kryzysów, ryzyka rozpadu), edukacyjno-wychowawczej (pedagogizacja, udzielanie realnej pomocy w zakresie opieki, edukacji i rehabilitacji), socjalno-usługowej (np. materialnej, oferowanie usług, adaptacja środowiska życia), rehabilitacyjnej (leczenie, usprawnienie mowy, aparatowanie dziecka, a czasem samych rodziców, jeśli też mają problemy słuchowe) (por. Maciarz 1993, s. 25–27).

Szczególniej pomocy wymagają ci ojcowie, u których silne są potrzeby nadmiernych wymagań, dominacji i kontroli dziecka oraz mechanizmy obronne związane z doświadczaniem ukrywanego poczucia winy, lęków, bezradności, trudności w bezwarunkowej akceptacji dziecka (Bulicz 2015). Niektórzy ojcowie, podobnie jak matki, potrzebują objęcia ich psychoterapią (por. Gałkowski 1973, s. 89; Gałkowski, Kunicka-Kaiser, Smoleńska 1976, s. 160–161) indywidualną, rodzinną lub grupową. Problem pomocy psychologicznej dla rodziców dzieci z uszkodzeniem słuchu poruszyła szeroko znawczynie tematu – Bogumiła Odzimek (2006). Zwraca ona uwagę na potrzebę nie tylko terapii małżeńskiej i rodzinnej z uwzględnieniem wszystkich członków rodziny, zwłaszcza rodzeństwa (Odzimek 2006, s. 312), ale również na uruchomienie szerokiego wachlarza różnych form pomocy psychologicznej w postaci, np.: indywidualnych rozmów i spotkań, grupowych spotkań edukacyjno-terapeutycznych, grup wsparcia, turnusów rehabilitacyjnych, zajęć psychoedukacyjnych, spotkań z rodziną na terenie ich domu (Odzimek 2006, s. 306–332).

Kontakt z psychologiem w relacjach rodziców zaspokaja potrzebę rozmowy, wysłuchania i zrozumienia, wygadania, wyżalenia i wyplakania, opanowania zagubienia i przerażenia, ukierunkowania na dobre wybory, zdobycia potrzebnej wiedzy. Jest on potrzebny od pierwszych wątpliwości rodziców co do niepełnosprawności dziecka i powinien być prowadzony w sposób stały, systematyczny i dostępny dla nich, z uwzględnieniem ich czasem bardzo trudnych warunków związanych z miejscem zamieszkania, wydatkami finansowymi, chorobą, koniecznością opieki nad kimś w domu. Nie zawsze mogą przyjechać do poradni, nie zawsze we wskazanym czasie. Ojcowie/rodzice relacjonują, że kontakt z psychologiem dodaje im otuchy i wiary, budzi nadzieję i optymizm, przynosi spokój i ulgę, wzmacnia siłę do pracy z dzieckiem. Pomaga wybrnąć z dołka uczuciowego, zwiększa zasób pomysłów co do rozwiązania trudnych spraw i radzenia sobie ze stresem oraz wzmacnia pewność co do podejmowanych decyzji. Pomaga lepiej rozumieć dziecko oraz dotychczasowe błędy bez poczucia winy i je korygować, zwiększa zdolność kontroli uczuć (mniej wybuchowych negatywnych reakcji emocjonalnych) oraz autorefleksję, samoocenę i poczucie własnej wartości, budzi poczucie bycia mądrzejszym, dojrzałym psychicznie, bardziej opanowanym, spokojnym i szczęśliwszym. Po zajęciach z psychologiem zmieniają się również relacje między małżonkami, stosunek do siebie, rozumienie innych, w tym również dziecka z niepełnosprawnością słuchową, w rodzinie pojawia się więcej spokoju, harmonii, zrozumienia i radości. Rodzice nie wstydzą się wady dziecka, wchodzą z dzieckiem w różne środowiska, poszerzają zakres jego kontaktów ze światem i sami nie zaniedbują relacji społecznych, lepiej współpracują ze specjalistami i nauczycielami (Odzimek 2006, s. 308–309).

Pomocą dla ojców może być również kontakt z organizacjami zrzeszającymi osoby z uszkodzeniem słuchu (np. Polski Związek Głuchych), fundacjami (np. Fundacja Pomocy Dzieciom Niestyszącym „Usłyszeć Świat” w Warszawie) oraz ze stowarzyszeniami ich rodziców i przyjaciół, które w różnych miejscach Polski działają pod różnymi nazwami, np. Stowarzyszenie Przyjaciół Dzieci i Młodzieży z Wadą Słuchu „Usłyszeć Świat” (Warszawa), Stowarzyszenie Rodziców i Przyjaciół Dzieci Niestyszących „Mów Paluszkę” (Warszawa), Stowarzyszenie Rodziców i Przyjaciół Dzieci z Wadą Słuchu ORaToR (Wrocław), Stowarzyszenie Rodziców i Przyjaciół Dzieci z Wadą Słuchu „Decybelek” (Białystok), Stowarzyszenie Rodziców, Terapeutów i Przyjaciół Dzieci i Młodzieży z Wadą Słuchu (Białystok), Stowarzyszenie Rodziców i Przyjaciół Dzieci Niestyszących „Rodzice Dzieciom” (Poznań), Stowarzyszenie Rodziców Dzieci Niestyszących (Kraków), Stowarzyszenie „Grupa Wsparcia Dla Niestyszących i Ich Rodzin – Podbeskidzie” (Bielsko-Biała), Gdyńskie Stowarzyszenie Osób Niestyszących, Ich Rodzin i Przyjaciół „Effatha”, Stowarzyszenie na rzecz Dzieci i Osób Słabosłyszających i Niestyszących „Dwa Światy” (Krotoszyn), Stowarzyszenie Wspierania Niestyszących (Przemyśl), Stowarzyszenie Przyjaciół Niestyszących (Wejherowo), Stowarzyszenie na rzecz Wspomagania Osób z Wadą Słuchu i Ich Rodzin „Ost-Surdus” (Ostróda), Stowarzyszenie „Działajmy Razem” (Rzeszów). To tylko przykłady szerokiej gamy różnych organizacji pozarządowych i stowarzyszeń, które bezpośrednio lub pośrednio mogą pomóc ojcom odnaleźć się w świecie, do którego przynależy dziecko z racji trudności słuchowych.

Ponadto ojciec może pomóc swojemu dorastającemu dziecku w przynależeniu do organizacji, które są bezpośrednio przeznaczone dla niego, np. Polska Sekcja Młodzieży Głuchej, Organizacja Niestyszących i Słabosłyszających Internautów (<http://www.onsi.pl/>), zachęcić do uczestnictwa w comiesięcznych spotkaniach oraz imprezach związanych ze świętami (pożegnanie wakacji, andrzejki, karnawał, ferie zimowe), w pubie (pizzerii) prowadzonym przez ojca dwójki dzieci z uszkodzonym słuchem – „Dwie Dłonie” w Łodzi. Pomocą dla wzajemnych relacji między ojcem, który jest niestyszący, a jego słyszającym dzieckiem może być zaangażowanie się w działalność Stowarzyszenia CODA Polska. Ojciec znający jakiś język obcy może poprzez Internet nawiązać kontakt ze stowarzyszeniami na rzecz rodziców, działającymi w innych krajach, jak też znaleźć wiele interesujących materiałów edukacyjnych, które pomogą mu w satysfakcjonujący sposób spełniać rolę ojca swego niestyszącego dziecka. Pomocą mogą być również tematyczne filmiki dostępne na YouTube oraz obejrzenie filmu *Dzieci gorszego Boga* (reż. Randa Haines, USA, premiera w Polsce 1990), który wprawdzie nie dotyczy wzajemnych relacji ojciec–dziecko, ale pomaga wnikać w świat psychiki osoby z uszkodzonym słuchem.

Ponadto szczególnie rodzaj wsparcia psychicznego i duchowego (ale też np. prawnego) mogą uzyskać ojcowie, angażując się w różne formy działalności Kościoła katolickiego zarówno w parafiach, na poziomie inicjatyw diecezjalnych (np. Katolicka Misja Dla Niestyszących z siedzibą w Bytomiu), jak i np. przez Duszpasterstwo Głuchoniemych i Niestyszących (w różnych miastach, diecezjach ma ono różną oficjalną nazwę). Opieka duszpasterska obejmuje w tym zakresie nie tylko osoby z uszkodzonym słuchem, ale również innych członków ich rodzin. Opieka Kościoła nad osobami z nie-

pełnosprawnością słuchową oraz ich rodzinami ma już w Polsce bardzo długą tradycję (np. <http://www.bratnia-dlon.org/index.php>). Kościół w każdej diecezji ma rozbudowaną sieć religijnego wsparcia ukierunkowanego na środowisko osób z uszkodzonym słuchem i warto, aby ojcowie już wcześniej nawiązali kontakt i uczestniczyli w prowadzonej działalności, aby dziecko, gdy dorośnie, mogło w naturalny sposób wejść w środowisko duszpasterstwa osób niesłyszących i korzystać z opieki duchowej.

Kontakt z duszpasterzami osób niesłyszących, z Kleryckimi Sekcjami Duszpasterstwa Głuchych (w wielu diecezjach studenci seminariów duchownych uczestniczą na zasadzie dobrowolności w kursach języka migowego kończącego się egzaminem, otrzymując tytuł „tłumacza języka migowego w stopniu podstawowym”), udział wraz z dzieckiem w nabożeństwach, spotkaniach liturgicznych, dniach skupienia i dniach wspólnoty organizowanych dla osób niesłyszących, w Ogólnopolskich Pielgrzymkach Głuchych na Jasną Górę (np. ostatnia 12 września 2015 roku pod hasłem *Być dobrym jak chleb, który dla wszystkich leży na stole* odbyła się już po raz 33) – mogą pomóc ojcom w odnalezieniu chrześcijańskiego sensu ich cierpienia, wzmocnić ich wiarę i nadzieję oraz dać dziecku największy kapitał na życie – mocną wiarę, nadzieję i miłość do Boga i ludzi. Troska o życie duchowe dziecka, o jego religijne wychowanie oraz rozwój jego osobistej relacji z Bogiem jest najważniejszym zadaniem ojca, który uobecnia dziecku miłującego Boga Ojca. Starając się być dobrym ojcem oraz troszcząc się o duchowe wychowanie dziecka i religijny klimat życia rodzinnego, ojciec wyposaża dziecko w „koczowanie i skrzydła” na całe jego życie.

Bibliografia

- Augustyn J. red. (1998). *Ojcostwo*. Kraków: WAM.
- Bulicz K. (2015). *Postawy ojców słyszących wobec wspomagania rozwoju ich dziecka z uszkodzonym słuchem*. Praca magisterska, KUL, promotor: D. Kornas-Biela.
- Eckert U. (1986). *Przygotowanie dziecka z wadą słuchu do nauki szkolnej*. Warszawa: WSiP.
- Gałkowski T. (1973). *Rehabilitacja dziecka głuchego w wieku przedszkolnym*. Warszawa: ATK.
- Gałkowski T., Kunicka-Kaiser I., Smoleńska J. (1976). *Psychologia dziecka głuchego*. Warszawa: PWN.
- Gałkowski T., Grossman J., Skórzak B. (1966). *Réactions émotionnelles des enfants infirmes et l'attitude des parents*. „Psychotherapy and Psychosomatics”, 14, s. 180–185.
- Góralówna M., Domańska A. (1966). *Dziecko niesłyszące w rodzinie*. Warszawa: PZWL.
- Góralówna M., Hołyńska B. (1984). *Rehabilitacja małych dzieci z wadą słuchu*. Warszawa: PZWL.
- Ilczuk G. (1999a). *Matka – rehabilitantka dziecka z wadą słuchu*. W: J. Kobosko (red.), *Moje dziecko nie słyszy*. Warszawa: Stowarzyszenie Przyjaciół Osób Niesłyszących i Niedosłyszących „Człowiek – Człowiekowi”, s. 123–126.
- Ilczuk G. (1999b). *Reakcja rodziców na wiadomość o wadzie słuchu dziecka*. W: J. Kobosko (red.), *Moje dziecko nie słyszy*. Warszawa: Stowarzyszenie Przyjaciół Osób Niesłyszących i Niedosłyszących „Człowiek – Człowiekowi”, s. 119–122.
- Jędrzejczak M. (1967). *Postawy rodziców mających dzieci głuche*. „Szkola Specjalna”, 1.

- Kaniok P.E. (2011). *Poczucie powodzenia małżeństwa a udział ojców w opiece nad dzieckiem niepełnosprawnym i w jego wychowaniu*. Seria: *Studia i Monografie*. Nr 452. Opole: Wydawnictwo UO.
- Kaniok P.E. (2013). *Udział ojców w opiece nad dzieckiem z niepełnosprawnością i jego wychowaniu w percepcji matek*. W: J. Brągiel, P.E. Kaniok, A. Kurcz (red.). *Rodzicielstwo w kontekście wychowania i edukacji*. Opole: Wydawnictwo UO, s. 427–435.
- Karwowska M. (2009). *Ojcostwo w samoocenie mężczyzn wychowujących dziecko niepełnosprawne*. W: M. Bielska-Łach (red.). *Pedagogika specjalna: różne poszukiwania – wspólna misja*. Warszawa: Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej, s. 359–371.
- Karwowska M., Albrecht M. (2008). *Niepełnosprawność dziecka przyczyną rozpadu czy spójności rodziny?* W: M. Karwowska (red.), „Rocznik Naukowy Kujawsko-Pomorskiej Szkoły Wyższej w Bydgoszczy Nauki o Edukacji”. Bydgoszcz: Wydawnictwo KPSW, s. 13–26.
- Klaczak M. (1996). *Rola rodziców dzieci z wadą słuchu w ich wczesnej rehabilitacji*. W: R. Ossowski (red.). *Trudności w komunikowaniu się osób z uszkodzonym słuchem. Socjalizacja i rehabilitacja*. Bydgoszcz: Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Bydgoszczy, s. 201–211.
- Kobosko J. (1999). *Stawanie się rodzicem dziecka głucheego to proces. Co możemy zrobić?* W: J. Kobosko (red.). *Moje dziecko nie słyszy*. Warszawa: Stowarzyszenie Przyjaciół Osób Niesłyszących i Niedosłyszących „Człowiek – Człowiekowi”, s. 19–22.
- Kornas-Biela D. red. (2001a). *Oblicza ojcostwa*. Lublin: KUL.
- Kornas-Biela D. (2001b). *Rodzice wobec diagnozy uszkodzenia słuchu u dziecka: doświadczenia rodziców, pomoc profesjonalistów*. W: D. Kornas-Biela (red.). *Rodzina: źródło życia i szkoła miłości*. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, s. 459–477.
- Kornas-Biela D. red. (2006/2011). *Ojcostwo wobec wyzwań współczesności*. Lublin: Fundacja Tato.Net.
- Kornas-Biela D. red. (2014). *Ojcostwo dzisiaj*. Lublin: Fundacja Cyryla i Metodego – Inicjatywa Tato.Net.
- Kościelska M. (1995). *Oblicza upośledzenia*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kościelska M. (1998). *Trudne macierzyństwo*. Warszawa: WSiP.
- Kościelska M. (2000). *Być ojcem dziecka niepełnosprawnego (Uwagi psychologa klinicznego)*. W: E. Kowalewska (red.). *Międzynarodowy Kongres „O godność ojcostwa”*. Gdańsk: Bernardinum, Human Life International – Europa, s. 286–288.
- Krakowiak K. (2003). *Szkice o wychowaniu dzieci z uszkodzeniami słuchu*. Stalowa Wola: Oficyna Wydawnicza Fundacji Uniwersyteckiej KUL.
- Kwiatkowska K., Otrębski W. (2014). *Poziom wsparcia i komunikacji w związku małżeńskim a strategię radzenia sobie ze stereotypami wśród ojców dzieci niepełnosprawnych*. W: E. Rutkowska, W. Otrębski (red.). *Aktywizacja osób z niepełnosprawnością*. T. 2. *Wybrane problemy psychospołeczne*. Warszawa–Biała Podlaska: Akademia Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie, Wydział Wychowania Fizycznego i Sportu w Białej Podlaskiej, s. 177–201.
- Lindyberg I. (2012). *Świat(y) „upośledzonego” macierzyństwa*. Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Maciarz A. (1993). *Wspomaganie rodziny w wypełnianiu podmiotowej roli w wychowaniu i rehabilitacji dzieci*. W: R. Kostecki, A. Maciarz (red.). *Podmiotowa rola rodziców w rehabilitacji dzieci niepełnosprawnych*. Zielona Góra: Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. T. Kotarbińskiego.

- Marcinkowska J. (2009a). *Rodzice wobec głuchoty dziecka*. W: M. Kowalska (red.). *Moje głuche dziecko. Kompendium wiedzy na temat rehabilitacji dziecka głuchego*. Łódź: Polski Związek Głuchych Oddział Łódzki, s. 7–17.
- Marcinkowska J. (2009b). *Rozwój dziecka głuchego*. W: M. Kowalska (red.). *Moje głuche dziecko. Kompendium wiedzy na temat rehabilitacji dziecka głuchego*. Łódź: Polski Związek Głuchych Oddział Łódzki, s. 29–35.
- Meissner K. (2000). *Ojcostwo w układzie relacji rodziny*. W: E. Kowalewska (red.). *Międzynarodowy Kongres „O godności ojcostwa”*. Gdańsk: Bernardinum, Human Life International – Europa, s. 90–98.
- Odzimek B. (2006). *Pomoc psychologiczna rodzinom dzieci z uszkodzeniami słuchu*. W: K. Krakowiak, A. Dziurda-Multan (red.). *„Nie głos, ale słowo...”. Przekraczanie barier w wychowaniu osób z uszkodzeniami słuchu*. Lublin: Wydawnictwo KUL, s. 303–314.
- Ostrowska K. (2000). *Psychologiczne aspekty ojcostwa*. W: E. Kowalewska (red.). *Międzynarodowy Kongres „O godności ojcostwa”*. Gdańsk: Bernardinum, Human Life International – Europa, s. 170–179.
- Périer O. (1992). *Dziecko z uszkodzonym narządem słuchu*. Tłum. T. Gałkowski. Warszawa: WSiP.
- Plutecka K. (2013a). *Ojciec wobec osiągnięć edukacyjnych dziecka niesłyszącego*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego.
- Plutecka K. (2013b). *Rola ojca w rehabilitacji dziecka niesłyszącego z implantem ślimakowym*. W: K. Ćwirynkało, Cz. Kosakowski, A. Żywanowska (red.). *Kierunki rozwoju pedagogiki specjalnej*. Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls, s. 265–276.
- Pospiszyl K. (1980). *Ojciec a rozwój dziecka*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Skłabania B., Marszałek E. (2010). *Postawy ojców wobec ich niepełnosprawnych dzieci w świetle badań własnych*. W: Z. Palak, A. Bujnowska, A. Pawlak (red.). *Aktualne problemy edukacji i rehabilitacji osób niepełnosprawnych w biegu życia*. Lublin: Wydawnictwo UMCS, s. 142–153.
- Smith D.D. (2011). *Pedagogika specjalna. Podręcznik akademicki*. T. 2. Tłum. J.A. Korbel, Z.S. Litwińska, M.E. Litwiński. Warszawa: Wydawnictwo APS.
- Stereńczak A., Weremiejewicz J. (2009). *Być ojcem niepełnosprawnego dziecka – największe życiowe wyzwanie*. W: W. Brejnak, K. J. Zabłocki (red.). *Wczesna diagnoza i wspomaganie rozwoju dziecka z dysfunkcjami*. Warszawa–Nowa Iwiczna: Stowarzyszenie Dobra Wola, s. 127–135;
- Szczerbicz H. (2013). *Odpowiedzialne ojcostwo – samotne wychowywanie dziecka z niepełnosprawnością*. W: K. Ćwirynkało, Cz. Kosakowski, A. Żywanowska (red.). *Kierunki rozwoju pedagogiki specjalnej*. Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls, s. 245–264.
- Szczęsna H. (2005). *Znaczenie ojca dla rozwoju i kształtowania samoakceptacji młodzieży w świetle badań własnych*. W: H. Cudak, H. Marzec (red.). *Współczesna rodzina polska – jej stan i perspektywy*. T. 2. Mysłowice: Górnośląska Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Kardynała Augusta Hłonda, s. 406–418.
- Szuchta E. (1980). *Rola ojca w psycho-społecznym rozwoju syna*. „Summarium”, 9 (29), s. 207–213.
- Śledzianowski J. (2000). *Ach! ten tata...* Kielce: Wydawnictwo KARAD.
- Twardowski A. (1999). *Sytuacja rodzin dzieci niepełnosprawnych*. W: I. Obuchowska (red.). *Dziecko niepełnosprawne w rodzinie*. Warszawa: WSiP, s. 18–54.
- Więckiewicz B. (2010). *Zmiana wartości dziecka w rodzinie w procesie przemian społeczno-gospodarczych*. W: M.E. Ruszel (red.). *Rodzina. Wartości. Przemiany*. Stalowa Wola–Rzeszów: Fundacja Uniwersytecka w Stalowej Woli, s. 15–24.

- Wilk J. (2002). *Pedagogika rodziny*. Lublin: Wydawnictwo Poligrafia Salezjańska.
- Witczak J. (1992). *Ojcostwo bez tajemnic*. Warszawa: Towarzystwo Rozwoju Rodziny.
- Wolicki M. (2000). *Rola ojca w rodzinie*. W: A. Grabarz (red.). *Horyzonty ojcostwa*. Rzeszów: Poligrafia Wyższego Seminarium, s. 18–26.
- Zakrzewska-Manterys E. (2011). *Lista obecności: rozmowy z ojcami osób z zespołem Downa*. Warszawa: Stowarzyszenie Rodzin i Opiekunów Osób z Zespołem Downa „Bardziej Kochani”.
- Ziemska M. (1973). *Postawy rodzicielskie*. Warszawa: Wiedza Powszechna.

Rola ojca we wspomaganii rozwoju dziecka z uszkodzonym słuchem

Streszczenie

Na terenie surdopedagogiki problematyka ojcostwa była rzadko podejmowanym tematem rozważań i badań empirycznych, ale obecnie to się zmienia. Coraz częściej zagadnienia trudnego rodzicielstwa są również podejmowane z punktu widzenia ojca i z nastawieniem, aby nie tylko dostrzegać negatywne strony życia, jego skomplikowanie, ryzyko przyjmowania negatywnych postaw wychowawczych, rozpadu rodziny, ale również szans rozwojowych, jakie niesie dla ojca sytuacja posiadania dziecka z uszkodzonym słuchem. Zgodnie z tym „optymistycznym paradygmatem” w publikacji podkreślono nie tylko trudności, na jakie napotyka ojciec w sprawowaniu swoich rodzicielskich funkcji oraz w życiu małżeńskim i osobistym, ale również znaczenie ojca dla rozwoju dziecka z uszkodzeniem słuchu oraz różne formy wspomagania go w pełnieniu roli ojca, jakie oferują mu zarówno ośrodki państwowe, jak i organizacje pozarządowe oraz kościelne.

Słowa kluczowe: ojciec, uszkodzenie słuchu, wsparcie

The role of the father in supporting a hearing-impaired child

Summary

In the area of surdopedagogy the issue of paternity has rarely been raised in theoretical discussions and empirical research, however, this is changing nowadays. More and more frequently, questions concerning “difficult parenthood” are considered from the point of view of the father, with an assumption to recognize not only the negative aspects of life, its complexity, the risks of negative attitudes in education or family breakdown, but also drawing attention to the chance for personal development that having a hearing-impaired child brings to the father. According to this “optimistic paradigm”, the paper highlights not only the difficulties and obstacles a father faces when carrying out his parental functions, as well as in his marital and personal life, but also discusses the significance of the father for the development of a hearing-impaired child and various forms of supporting him in performing the role of the father, offered by state institutions, non-government and church organizations.

Keywords: father, hearing impairment, support